ROK II Nr. 220 (346)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 5000 mr.

Wilno, Czwartek 4-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 9000 marek, za tekstem 3000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.
Za term. druk. ogł. administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany ceny bez uprzedniego zawiadomienia.

Z dnia na dzień.

We wczorajszym numerze powtórzyliśmy za „Kurjerem Warszawskim" wiadomość w proklamowaniu królem Bawarji księcia Ruprechta, legalnego dziedzica monarchji. Gdyby wiadomość ta była prawdą, musiałaby bardzo nas cieszyć i jako sojuszników Francji i jako Polaków. Niestety jednak, nadeszłe dziś depesze nie potwierdzają tej wiadomości. Niewątpliwie dzieją się w Niemczech wydarzenia pierwszorzędnej wagi, ale musimy zwrócić uwagę naszym czytelnikom, że rządowi niemieckiemu w pierwszym rzędzie leży na rozpowszechnianiu najokropniejszych wiadomości o stanie umysłów we własnym kraju, przedstawiając państwo niemieckie jako kocioł, pełen burzącej wody, który w każdej chwili gotów wybuchnąć i całą Europę rozsadzić.

Oczywiście może się powtórzyć wieczna historja o uczniu magika, który wywołał duchy, lecz nie umiał ich z powrotem zakląć, być może więc, że i wypadki w Niemczech przyjmą formę o wiele dalej idącą, niż zamierzenia patryjotów niemieckich. Nie symplifikujemy zresztą wypadków niemieckich, nie twierdzimy, że Monachjum, Dusseldorf i komuniści są kierowani przez jednolitą reżyserję, ale książe Ruprecht, członek rodziny, która od wieków musiała wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za dobro kraju i narodu, niewątpliwie nie zdecyduje się zbyt łatwo na zamach stanu.

Od kwestji bawarskiej przejdźmy do prasy warszawskiej. Zdaje się, że żadna stolica europejska nie ma prasy o tak niskim poziomie, jak stolica Polski. Oto z powodu klęski kandydatury polskiej przy wyborach do Rady Ligi Narodów, taki „Kurjer Poranny" wypisuje niestworzone rzeczy, nie dbając zupełnie o to, aby czytelnik mógł choć 10 proc. prawdy znaleść w artykule wstępnym. Pisma rządowe zaś, jak „Gazeta Warszawska", „Rzeczypospolita", „Gazeta Poranna", utrzymują, że postawienie kandydatury p. Skirmunta wpłynęło na zwiększenie szans polskiej kandydatury w roku przyszłym. Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy to klęska wyborcza zwiększa szanse na przyszłość! Zwłaszcza, że klęska w Genewie w dodatku gruntownie ośmieszyła dyplomację polską. Jak można z takiem lekceważeniem traktować inteligencję swych czytelników.

Wogóle musimy powtórzyć uwagę, którą już niegdyś wypowiedzieliśmy na łamach naszego pisma. Oto nie widzimy tej wielkiej różnicy, która ma zachodzić pomiędzy działalnością obecnego rządu, a wszystkiemi poprzedniemi gabinetami. Zdajemy sobie sprawę, że uwaga ta stanowi największą może impertynencję, jaką dziś powiedzieć można zarówno lewicy, jak i rzekomej prawicy. Zarówno bowiem „Rzeczypospolita", jak „Kurjer Poranny", przeceniając łatwowierność swoich czytelników, usiłują w nich wmówić, że rząd obecny, a wszystkie poprzednie rządy, to niebo, a ziemia. „Rzeczypospolita" twierdzi przytem, że rząd obecny jest tak nieskończenie lepszy od tamtych rządów, a „Kurjer Poranny" wykrzykuje, że jest zupełnie inny, bo tak fatalnie głupi i zły. Tymczasem doprawdy różnica jest względnie minimalna.

Prawda, że dyplomacji naszej obecnie nie gorzej powodzi. Ale prawdą jest taksamo, że resort spraw zagranicznych nigdy prawie, bo od czasów p. Leona Wasilewskiego, nie był kierowany ręką przysięgłego lewicowca. Nasi dotychczasowi wybitniejsi ministrowie spraw zagranicznych to ludzie o przekonaniach konserwatywnych, jak ks. Sapieha, p. Skirmunt, hr. Skrzyński. Wszyscy oi ludzie kierowali naszą polityką zagraniczną w gorszych warunkach, niż te, które zastał gabinet p. Witosa. Dlatego, musimy zwrócić uwagę naszych czytelników na wywiad, który ukazał się na szpaltach „Kurjera Polskiego". Oto p. Jan Dębski, prezes klubu „Piasta", którego nie należy identyfikować z p. Janem Dąbskim prezesem klubu Jedności Ludowej, kierownikiem anty-witosowego ruchu wśród Piastowców,—oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego", że związek ludowo-narodowy prosił p. Romana Dmowskiego, aby ten wybitnie uzdolniony dyplomata przyjął na siebie kierowanie ministerstwem spraw zagranicznych. Pan Dmowski jednak odmówił. Potwierdza to tylko nasze przypuszczenia, że posunięcia taktyczne p. Seydy są czynione w porozumieniu z p. Dmowskim, w przeciwnym bowiem razie t. j. gdyby wódz demokracji narodowej mógł zmienić sytuację obecną, niewątpliwie by przyszedł z pomocą swemu obozowi w chwili tak krytycznej.

Pod innemi względami, doprawdy, że rząd obecny nie wiele się różni od gabinetów poprzednich. W sprawie uregulowania finansów podróż min. Kucharskiego zawiodła oczekiwania. W sprawie redukcji urzędników, która to redukcja postawiła na nogi państwo niemieckiej Austrji, rząd tchórzliwie się cofnął. Musimy tutaj z uznaniem wspomnieć o męskich słowach, któremi prezydent Witos spotkał delegację związków urzędniczych. W sprawach wojskowych krążyły nieprawdopodobne wiadomości o mianowaniu generała i posła Józefa Hallera bądź generalnym inspektorem armji, bądź inspektorem artylerji, co pod względem fachowo-wojskowym nie wiele jest więcej warte od mianowania majora Prystora na to stanowisko. W sprawie ziem wschodnich i konieczności uregulowania w naszym kraju stosunków narodowościowych, wprowadzenia praworządności i zabezpieczenia bezpieczeństwa publicznego, gabinet obecny ograniczył się, jak się zdaje, do udzielenia swego poparcia jakiemuś towarzystwu, które ma organizować ogólno-polską kwestę na nasze potrzeby. Otóż ogólnopolską kwestą nie załatwi się naszych potrzeb, taksamo jak akcja starych panien, zbierająca złote obrączki wśród małżeństw rozwiedzionych, nie uzdrowi polskiej waluty.

W sprawie reformy rolnej rząd obecny, taksamo jak i gabinety poprzednie, zajmuje stanowisko jednostronnie demagogiczne. Poniżej przytaczamy wywiad u kierownika ministerstwa, kreowanego właśnie w chwili, w której najgłośniej się mówiło o potrzebie redukcji urzędników i urzędów, mianowicie u p. ministra Osieckiego. Pan Minister zapowiada wykup najmniej 400 tysięcy hektarów rocznie, jakgdyby skarb nasz miał tyle złota, co przynajmniej skarb angielski, a specjalnie obiecuje się zaopiekować naszemi kresami.

Cat.

Wywiad z Ministrem Reform Rolnych

WARSZAWA, 3.X. (A. W). Min. Reform Rolnych p. Osiecki udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej szereg informacyi dotyczących obecnej działalności Ministerstwa i zamierzeń jego na przyszłość.

Działalność ta idzie w dwuch kierunkach: przygotowanie gruntu ustawodawczego dla osiągnięcia całokształtu prawnego akcji związanej z reformą rolną i przysposobienie odpowiedniego aparatu dla przyszłej działalności parcelacyjnej ministerstwa.

W zakresie prac ustawodawczych przygotowane są już 2 projekty ustaw; a) Ustawa o ustaleniu i hipotekowaniu należności pieniężnych w zbożu i b) ustawa o sfinansowaniu reformy rolnej, która łącznie z przyjętą już w pierwszem czytaniu w Sejmie ustawą o parcelacji i osadnictwie i ostatecznie uchwaloną ustawą o organizacji Ministerstwa Reform Rolnych stanie się fundamentem ustawodawczym dla całej odnośnej akcji.

Ustawa o hipotekowaniu należności pieniężnych w zbożu przewiduje prawo dokonywania intabulacji hipotecznych w życie, a to w związku z wydanem ostatnio rozporządzeniem p. min. Osieckiego o szacunku majątków państwowych już rozparcelowanych, które to oszacowanie przewidziane jest w centnarach metrycznych żyta.

Ceną żyta jako jednostki obliczeniowej obowiązującej na cały następny miesiąc ustalać będzie co miesiąc Ministerstwo podług cen przeciętnych notowanych za żyto w ubiegłym miesięcznym okresie. Posiadacze przydzielonych już parceli, o ile będą mieli możność spłacenia przypadającej skarbowi podług powyższego oszacowania należności, korzystać będą z ulgi 19 proc. od kwoty szacunku i otrzymają bezzwłocznie przewłaszczenie, pozostali zaś spłacać będą należności w ratach na podstawie jednostki obliczeniowej w zbożu przy intabulacji w hipotece długu państwowego określonego w zbożu.

Dla oszacowania parcelowanych majętności projekt ustawy przewiduje podział kraju na 5 stref a każdej strefy na 8 klas, stosownie do rodzaju danego gruntu z ustanowieniem w każdej strefie i klasie oddzielnej ceny w centnarach żyta za hektar.

Właściciele przeznaczonych na rozparcelowanie objektów, którzy parcelacji dokonają dobrowolnie, bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem upoważnionych do tego instytucji, otrzymają cenę o 50 proc. wyższą od ceny szacunku w parcelacji przymusowej, stosowanej przez urzędy ziemskie. Również warunki spłaty odszkodowania za parcelowane objekty w wypadkach dobrowolnej parcelacji będą o wiele lepsze, gdyż zainteresowani otrzymają 25 proc. gotówką i resztę w zbożowych listach kredytowych, przy parcelacji zaś przymusowej tylko 10 pr. szacunku gotówką a pozostałość we wspomnianych listach.

Listy te wypuszczone przez państwo będą obliczane w centnarach metrycznych żyta, oprocentowane na 6 proc. i płata podług przeciętnej ceny żyta w dniu realizacji na warunkach analogicznych z listami tow. Kredytowych ziemskich.

Oba wspomniane wyżej projekty ustaw będą w najbliższych dniach przedstawione do akceptacji Radzie Ministrów i przedłożone Sejmowi na sesji jesiennej. W planie prac Ministerstwa na r. 1924 będą przedewszystkiem przygotowania do zamierzonego na r. 1924 rozparcelowania 400 — 500 tysięcy hektarów. W ciągu lat 10 Ministerstwo zamierza parcelować conajmniej po 400 tysięcy hektarów rocznie.

Pozatem działalność Ministerstwa będzie wytężona w kierunku niesienia pomocy osadnikom wojskowym i zorganizowania planowego wykonania reformy rolnej na Kresach. Państwowy Bank Rolny będzie przystosowany i zorganizowany w kierunku przeprowadzenia akcji parcelacyjnej jako też opieki finansowej nad potrzebami posiadaczy przydzielonych parceli. Cenne swe informacje zakończył p. min. Osiecki kilku dacemi o przeprowadzonych w obrębie Ministerstwa Reform Rolnych oszczędnościach.

W preliminarzu na r. 1924 skreślono 322 etaty. Skasowane będą również i przydzielone do innych urzędów obejmujących większe terytorjum trzy urzędy ziemskie.

Specjalna delegacja Litwinów wileńskich bawi w Warszawie dla otrzymania zezwolenia na przyjęcie do Uniwersytetu Stefana Batorego abiturjentów gimnazjum litewskiego.

Mamy dużą nadzieję, że p. minister Głąbiński przychylił się do tej prośby. W piśmie naszem wypowiadaliśmy kilkakrotnie pogląd, że wrota uniwersytetu wileńskiego powinny być szeroko otwarte dla wszystkich narodowości kraju i że na tym polegała właśnie polityczna rola tego posterunku kultury polskiej w Wilnie. Pisma obozu rządowego z sympatją cytowały jeden nasz artykuł, taki wypowiadający poglądy. Miejmy więc nadzieję że sprawa jest na dobrej drodze zwłaszcza, że odrobina inteligencji i odrobina zmysłu historycznego czy politycznego wystarczy, aby w sprawie prośby Litwinów pomyślną wydać decyzję.

Kronika polityczna.

(Telefonem z Warszawy).

Delegacja Związku Naucz. Szk. Powsz. i Średnich w osobach p. Makucha, Wróblewskiego i Kisielnickiego została przyjęta przez Komisję Budżetową Izby Poselskiej, na której wypowiedziała swój protest przeciwko projektowi zniesienia autonatycznego awansu dla nauczycielstwa.

W artykule „Wobec gróźb strajkowych" — *„Gazeta Poranna"* utrzymuje, że wśród urzędników państwowych rozpoczyna się akcja strajkowa, godząca w podstawy państwa, kierowana przez agentów III międzynarodówki, w związku z rozpoczynającą się rewolucją w Niemczech. „Groźby strajku" skądkolwiekby wychodziły, czy od Centr. Komitetu, czy z innej strony, uniemożliwiają wogóle dyskusję w kwestji urzędniczej".

Na komisji wojskowej Izby Poselskiej poseł Polakiewicz (Jedność Ludowa) zwrócił się do przewodniczącego komisji p. Mączyńskiego z żądaniem wezwania na następne posiedzenie komisji Min. Spr. Wojsk. Gen. Szeptyckiego.

Z Krakowa donoszą, iż bawił tam w niedzielę i poniedziałek b. prezydent ministrów gen. Władysław Sikorski. Gen. Sikorski w niedzielę popołudniu był na śniadaniu u rektora Stanisława Estreichera, a następnie wieczorem na raucie u p. Starzewskiego, krakowskiego konserwatysty.

Rada Ambasadorów przywołuje Litwę do porządku.

GENEWA. 2. X. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał tekst decyzji konferencji Ambasadorów wraz z dołączonemi dokumentami w sprawie Kłajpedy.

Rząd litewski nie przyjął był uchwały Konferencji Ambasadorów zakomunikowanej dn. 8 sierpnia, oraz zażądał zmiany na niekorzyść Polski szeregu zasadniczych przepisów konwencji Kłajpedzkiej, ustalonej przez Konferencję Ambasadorów, a mianowicie: w dziedzinie organizacji Rady Nadzorczej portu, polskiej strefy wolnej oraz przepisów normujących transport drzewa.

Konferencja Ambasadorów odrzuciła żądanie litewskie, a celem wywarcia nacisku na rząd litewski zwróciła się do Rady Ligi na podstawie art. 11 paktu, wskazując na sytuację wytworzoną zachowaniem się rządu litewskiego a grożącą zakłóceniem spokoju.

Zamierzenia p. Ministra Skarbu.

„Czas" zamieszcza następujące fachowe omówienie programu finansowego na chwilę obecną pióra p. Adama Krzyżanowskiego, profesora ekonomji politycznej na uniwersytecie Jagiellońskim.

Łańcuch, złożony ze stu ogniw średniej siły, mniej jest narażony na przerwanie, niż łańcuch o 99 pierwszorzędnych ogniwach i o jednem bardzo marnem. O zdrowiu organizmu rozstrzyga *locus minoris resistentiae*, a nie odporność komórek silniejszych. Dziś finanse są najsłabszą częścią naszej państwowości. Właśnie dla tego skarb stał się ośrodkiem polskich zagadnień politycznych. Nic dziwnego, że wszyscy rozczytujemy się gorliwie w programowych wyjaśnieniach p. ministra skarbu.

Za trafną uważam uwagę wstępną p. ministra, wedle której rozwiązania trudności szukać należy w wysiłku, obejmującym całość problemu. Chodzi o przeprowadzenie oszczędności, podwyższenie podatków, zaciągnięcie pożyczki i o założenie Banku emisyjnego. — Żaden z tych środków sam przez się nie wystarcza. Trzeba równocześnie działać we wszystkich kierunkach. Nie dość na tem. Należy szczęśliwie ustosunkować wysiłki. Pod tym względem wywody p. ministra nie napełniają mnie otuchą na przyszłość. P. minister tworzy Bank emisyjny zakrojony na zbyt wielką skalę, a nie docenia kwoty, potrzebnej na utworzenie funduszu sanacyjnego. Nie kładzie dostatecznego nacisku na przeprowadzenie oszczędności.

Wedle mojego rozumienia rzeczy, naprawa skarbu, a zatem waluty—uwarunkowana jest zaciągnięciem pożyczki zagranicznej, mniejwięcej wystarczającej na pokrycie dwuletniego niedoboru. W ciągu tych dwóch najbliższych lat, dzięki naciśnięciu śruby podatkowej i przeprowadeniu oszczędności—budżet stopniowo poprawiałby się i doszedłby do równowagi z końcem tego okresu. B. minister skarbu p. Steczkowski obliczał w broszurze, wydanej z początkiem tego roku przez krak. Tow. Ekonomiczne, wysokość funduszu sanacyjnego na około 100 miljonów dolarów. Mała Austrya uzyskała kilka miesięcy temu pożyczkę w tej wysokości, obliczoną na pokrycie dwuletniego niedoboru, umożliwiającą jej zaniechanie przez ten czas emisyi niepokrytych pieniędzy papierowych. Kwota 50 miljonów dolarów jest zgoła niewystarczającą na wyrównanie różnicy między naszymi wydatkami a dochodami z podatków w ciągu najbliższych dwóch lat. Jeżeli uzyskamy zbyt małą pożyczkę, zachodzi obawa, że obciążymy przyszłe nasze budżety jej oprocentowaniem i amortyzacyą, a nie doprowadzimy do zrównoważenia budżetu. Gotowość zadowolnienia się 50 miljonami dolarów jest tem dziwniejsza, że p. minister skarbu nie chce uskuteczniać oszczędności w zakresie inwestycyi. Kwota 100 miljonów dolarów jest preliminowana z uwzględnieniem daleko sięgających oszczędności także w zakresie inwestycyi, przyczem oczywiście mam na myśli nie ich całkowite zaniechanie jeno odroczenie aż do chwili zrównoważenia budżetu. O warunkach pożyczki p. minister nie wspomniał. Prawdopodobnie jej dojście do skutku jest dopiero w zawiązku.

P. minister niepotrzebnie utrudnił sobie starania o pożyczkę sanacyjną usiłowaniami zaciągnięcia pożyczki na Bank emisyjny. Oblicza kapitał przyszłego Banku emisyjnego na 30 miljonów dol., z których państwo dałoby 7 i pół. a obywatele subskrybowaliby 22 i pół. miljonów. Obawia się, że obywatele nie pokryją całej tej kwoty. Na ten wypadek chce, o ile można zrozumieć jego wielce niejasne wywody, uzupełnić siłę finansową Banku do kwoty 80 miljonów, rzekomo niezbędnej w interesie należytego funkcyonowania Banku, środkami, uzyskanymi przez pożyczkę państwową. Dla dobra skarbu i gospodarstwa społecznego życzyćby sobie należało, ażeby cały ten projekt spalił na panewce. Wybitni znawcy naszych stosunków finansowych już zaznaczyli w prasie, że kapitał Banku emisyjnego jest obliczony za wysoko. Gdybyśmy go oznaczyli na 20 miljonów dol., a udział państwa wypłacony z zapasów złota, którymi rozporządzamy na ten cel, na 8 miljonów, wówczas wystarczyłoby żądać od społeczeństwa subskrybowania 12, a nie 22 i pół miljonów. Dlatego wzmocnienia siły finansowej Banku szukaćby należało w kredycie, o który Bank samby się postarał, a nie w kredycie obciążającym państwo. Gdy finanse państwa dzięki pożyczce sanacyjnej zostaną uzdrowione, gdy tem samem waluta się ustali, kapitał zagraniczny bardzo chętnie będzie nam udzielał dalszego kredytu w formie zasilania Banku emisyjnego, albo w formie bezpośredniego eskontowania weksli naszych przemysłowców i eksporterów.

Celem i warunkiem naprawy stosunków jest rozluźnienie węzłów między bankiem emisyjnym, a państwem. Obecnie państwo nadużywa Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, zaciągając pożyczki, wypłacane przez Kasę niepokrytym pieniądzem papierowym! Chodzi o uniezależnienie banku od państwa i odwrotnie państwa od banku. P. minister skarbu widocznie innego jest zdania, bo chce kredytem państwa podeprzeć bank, ale niczem nie uzasadnia użyteczności podobnego postępowania. Zapomina, że tym sposobem utrudnia uzyskanie dostatecznie wysokiej pożyczki sanacyjnej. Gdy państwo zadłuży się na cele fundowania banku emisyjnego, wierzyciele zagraniczni będą mniej chętni do udzielenia mu pożyczki sanacyjnej.

Rząd, podejmując starania o pożyczkę sanacyjną, wszedł niewątpliwie na dobrą drogę. Atoli w oświadczeniach p. ministra skarbu nie przebija się ani świadomość całej powagi położenia, ani gotowość podjęcia wszelkich wysiłków, poniesienia wszystkich ofiar, niezbędnych gwoli uzdrowienia skarbu oraz zapewnienia państwu pomyślnej przyszłości.

Adam Krzyżanowski.

Z Kowieńszczyzny.

Układy niemiecko litewskie.

KOWNO. Przed kilku dniami przyjechała do Kowna delegacja z Niemiec, składająca się z 4 ch osób, dla zawarcia umowy o wspólnej komunikacji na Niemnie. (WILBI).

Ocena sytuacji finansowej przez „Lietuwe"

KOWNO. „Lietuva" Nr. 216 o finansowym kryzysie pisze: „Z powodu braku kredytu wiele robót przy budowach i i innych zajęciach wstrzymano. Trzeba zaznaczyć, że nawet roboty przy naprawie szos i dróg muszą być wstrzymane, chociaż teraz jest czas najodpowiedniejszy.

Rząd wydaje dużo pieniędzy, bo tu trzeba drogę naprawiać, tu nową kolej przeprowadzać, tam trzeba zabudowania stawić, tu brakuje fabryk włókienniczej, szklanej, kaflowej, mydła i czekolady. Nie mamy fabryk maszyn i t. d. A tu znów reforma rolna wprowadziła wielu osadników. Trzeba wiele rzeczy sprowadzać z zagranicy. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Bank emisyjny za wypuszczone lity potrzebuje dolarów, funtów szterlingów lub złota, a weksli nie uznaje, chociaż cały kraj woła: „daj litów za weksle". (WILBI).

Litwini w Kłajpedzie.

KOWNO. Z wiarogodnych źródeł donoszą, że Wysoki Pełnomocnik (Komisarz) stara się, żeby wszyscy obywatele Litwy mogli mieć prawo zamieszkania w Kłajpedzie bez pozwolenia Komisji, a tylko otrzymywać pozwolenie na zamieszkanie w Kancelarji Wysokiego Pełnomocnika (Komisarza). (WILBI).

Właściciele okrętów skarżą się na Litwę.

KOWNO. „Lietuva" pisze, iż miejscowi właściciele okrętów skarżą się, że nawigacji ich przeszkadza brak miejsca w dużych portach. Wpierw ochraniały ich konsulaty francuskie, a teraz litewskie konsulaty nie mając żadnego autorytetu żadnej pomocy dać nie mogą. (WILBI).

Obszar torfowiska na Litwie.

KOWNO. Torfowiska na Litwie zajmują około 60.000 hek. Według obliczeń opału torfowego jest w trzy razy więcej niż opału leśnego. Torf ma zamienić drzewo i węgiel, tylko dla wydobywania torfu potrzebne są elektryczne maszyny, których na Litwie niema.

Kurs antyżydowskiej polityki na Litwie.

SZAWLE. W Szawlach wszystkie szyldy napisane w żydowskim języku zostały zniesione. Żydzi na znak protestu zamknęli sklepy. (WILBI).

Konsul Argentyński na Litwie.

Przybyły konsul z Argentyny p. Falek wręczył swoje pełnomocnictwa do Ministerjum Spraw Zagranicznych. (WILBI).

Żądajcie wszędzie tylko prawdziwe
mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina"
Sp. Akc. w Warszawie.
Wystrzegać się falsyfikatów!

Sytuacja w Niemczech.

Przebieg ruchawki w Kistrzynie.

BERLIN. 3, X. (A. W.) Urzędowe komunikaty donoszą, że bandy powstańców w Kistrzyniu usiłowały przyjść z pomocą zamkniętym w arsenale oddziałom powstańczym. Wywiązała się zacięta strzelanina, podczas której powstańcy ponieśli straty w zabitych i rannych.

Reichswehra dotychczas strat nie poniosła. Akcja rozbrajania powstańców trwa. Posyłki Reichswehry nadeszły, jednakże nie zostały dotąd użyte w akcji rozbrojenia. Okolice Berlina są pilnie strzeżone przez Reichswehrę i policję, która jest od wtorku w stanie ostrego pogotowia.

Zamach w Kistrzyniu ostatecznie został zlikwidowany. Powstańców w liczbie 400 ujęto i rozbrojono.

Rozwiązanie policji bezpieczeństwa.

DUSSELDORF. 2 X. (PAT.) Władze okupacyjne zawiadomiły władze niemieckie o rozwiązaniu policji bezpieczeństwa w Dusseldorfie.

Aprobata delegatów syndykatów.

DUSSELDORF. 2. X. (PAT.) Na zebraniu delegatów syndykatów terenów okupowanych w Bochum, zaaprobowano rozporządzenie rządu Rzeszy, dotyczące zaniechania biernego oporu i wznowienia pracy.

Przesilenie.

(Tel. wł.)

Donoszą z Monachjum o ustąpieniu gabinetu Knillinga, który dn. 2.10 wieczorem w pełnym składzie podał się do dymisji. Premjerem zostanie prawdopodobnie von Kahr.

„Kurjer Poranny" donosi, iż Kanclerz Stresemann, wręczył dn. 2. 10 dymisję gabinetu na ręce prezydenta Eberta.

Prezydent Ebert przyjął dymisję i powierzył Stresemannowi misję utworzenia nowego gabinetu. Stresemann rozpoczął pracę nad utworzeniem nowego rządu od konferencji z Hugonem Stinnesem. Znalezienie ministra skarbu napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Minoux odmówił.

Narady Stresemanna z przedstawicielami partji niemiecko-narodowej nie przyniosły żadnego rezultatu.

Z rozporządzenia Prezydenta Eberta, dotychczasowy gabinet pełni w dalszym ciągu obowiązki, aż do chwili utworzenia nowego rządu.

Posiedzenia parlamentu zostały odłożone aż do chwili ukończenia rokowań Stresemanna z partjami parlamentarnemi.

Żądajcie „SŁOWO"!

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

Znużona, rozczarowana, z tajonym bólem serca, wraca pani de Stael do Coppet wiosną 1793-go i zastaje tam męża, poczytującego za święty obowiązek: zazierać od czasu do czasu w życie swojej żony. Pani de Stael ma już dwoje dzieci: dwóch synów—i probuje wypełnić pustkę wegetowania swego nad Lemanem wychowywaniem dzieci. Bierze się do nowego tego zajęcia z zapałem sobie właściwym. Pani de Stael, przywiązana córka, doskonała przyjaciółka, była matką wręcz wzorową...a zresztą czynna, ruchliwa, a dobra do głębi jej natura poczuwała się w nadlemańskiej samotności do pełnienia jakiejkolwiek misji altruistycznej, do opiekowania się zapoznanemi genjuszami, do wspomagania, ratowania, podnoszenia, przygarniania...

W takiej to chwili zjawił się na „dworze" jej — Benjamin Constant.

Utrzymują niektórzy, że całego jej życia był — utrapieniem. Nie da się zaprzeczyć, że szczęścia jej przysporzył niewiele. Ale wzajemne oddziaływanie na siebie obu tych niepowszednich indywidualności wydało to, czem twórczość pisarska wieku słusznie pochwalić się może. Ona wpoiła w przyszłego męża stanu i świetnego publicystę wiarę w możliwość urzeczywistnienia obywatelskich i politycznych swobód, udzieliła mu zapał swój dla praw przynależnych jednostce, dla konstytucyjnych rządów; on, dał jej ogromną sumę wrażeń, uczuć oraz polemicznych konwersacyj, z których powstały najznakomitsze jej pisma. Poznali się jesienią 1794-go w Paryżu, dokąd wróciła pani de Stael, po uspokojeniu się niejakiem stolicy, i gdzie mąż jej zajmował znów stanowisko ambasadora szwedzkiego. Wróciła pani de Stael do dawnej świetności towarzyskiej, a salon jej przy ulicy du Bac zaczął rychło grać rolę jeszcze wybitniejszą niż w czasach kiedy rywalizował z dworem Marji-Antoniny. Constant miał lat dwadzieścia siedem; pani de Stael była o rok od niego starsza.

Niepospolity był to człowiek — Benjamin Constant! Zdolności posiadał z przyrodzenia znakomite; umysł miał lotny, bystry, chwytający najsubtelniejsze odcienia rzeczy i pojęć. Potrafił sypać skrami dowcipu, spostrzegawczości niezmiernej i przesubtelnej ironji oraz zjadliwego sarkazmu. Charakter to był cały w przeciwieństwach i niekonsekwencjach aż słaby; siła woli żadna; usposobienie łatwo zapalne ale też i zniechęcające się szybko, skłonne do apatji, rwące się do błyskotliwych sukcesów wobec szerszego audytorjum, i wnet pożądające samotności; rwące się do zdobycia serc a nie znoszące więzów wszelkish. Pracował z wielką łatwością lecz wytrwale nie był zdolny pracować. W dodatku zapamiętały lowelas, gracz namiętny i świetny mówca, rozporządzający zwycięską zawsze djalektyką! Jego stosunek do zasad, do ludzi i wypadków maluje frazes, wzięty przezeń niejako za dewizę: „Jestem wściekły, odchodzę od zmysłów ze wściekłości, ale w gruncie rzeczy jest mi wszystko absolutnie obojętne!" Takim był ów wysoce niezrównoważony, a oryginalny wielce, pełen wad i uroków autor rychło zapomnianego dzieła „O religjach", świetnych publicystycznych broszur oraz arcydzieła analizy psychologicznej, powieści zatytułowanej krótko: „Adolf", a zarazem dwakroć mąż stanu i przewódca republikańskiej opozycji na schyłku Pierwszego Cesarstwa oraz w epoce reakcji.

Przybywał Constant do Paryża po kilkoletniej awanturniczej włóczędze po różnych krajach. W Brunświku szambelanem był tamtejszego książęcego dworu a w Szwajcarji zdeklarowanym wielbicielem starszej znacznie od niego egzaltowanej pani de Charriere. Pani Charrieres pisywała arcynudne powieści; Constant pisał w jej buduarze na talji kart pierwsze rozdziały dzieła swego „O religjach". Potem gdzieś w Niemczech zawiązał jeszcze bliższy stosunek z niejaką damą dość dwuznacznej konduity, noszącą piękne nazwisko von Hardenberg, z którą rychło zerwał dla powodów bardziej usprawiedliwionych niż te, które go do niej zbliżyły. Ostatecznie stał się „strasznym" idealistą i przybył do Paryża piękny, blady, ze spływającemi na ramiona kędziorami jasnych włosów, zapoznany, nierozumiany, smutny jakby nosił u swej piersi cierpienia całego stulecia — słowem Werther z anielskością na czole, a uśmiechem sarkastycznym na ustach.

Panią de Stael umysłem swym zachwycił, rozrzewnił cierpieniami, pomysłami zainteresował. Sam rozkochał się w niej; ona uległa uczuciu namiętnemu, burzliwemu, które życiem jej całem wstrząsnęło do głębi. Constant, skoro się tylko poczuł panem sytuacji... począł szarpać więzy, które sam ukuł. Pani de Stael była w miłości despotyczną; ona była duszą męską i górną; on wnosił w zobopólny stosunek: nerwy, kaprysy niewieście oraz niestałość. Pani de Stael była niepohamowanie zazdrosną. Rozpoczęły się burze, przez lata całe zażegnywane i wybuchające na nowo.

D. C. N.

RUCH WYDAWNICZY.

L. Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca"—ze wstępem skreślonym przez St. Pigonia oraz życiorysem pióra A. Wrzosa i W. Horoszkiewiczówny. Nakład księgarni J. Zawadzkiego. Wilno, 1923.

Książka o 270 stronnicach sporego formatu, pod względem typograficznym niemal wytworna, jest aktem niebylejakiego pietyzmu względem pamięci zmarłego w listopadzie 1921-go w Wilnie prof. Ludwika Janowskiego. Jest to homagjum, jakie nie było udziałem ani Szajnochy, ani Kalinki, ani Spasowicza, ani Bartoszewicza, ani Klaczki... A ich przecie miarą mierzyć zgasłego w kwiecie wieku profesora wszechnicy wileńskiej nie możemy.

Niesłychanie pracowity i sprawom publicznym bezgranicznie oddany, tęgi erudyta, szperacz zawołany, zawodowy historyk, rozmiłowany zwłaszcza w dziejach wielkich ognisk nauki akademickiej, w szczególności wszechnicy wileńskiej, a w dodatku idealista i entuzjasta najczystszej wody—nie zostawił ś. p. prof. Janowski żadnego po sobie *dzieła*. To, co zdążył opracować, są to krótkie bądź monografje, bądź szkice a przedewszystkiem *przyczynki* do całokształtu dziejów. Niewątpliwie *mógłby był* napisać doskonałą historję uniwersytetu wileńskiego... Niestety, to, co po nim zostało w druku i w rękopisie, są to tylko, (niektóre nader cenne) przyczynki, rozwinięcia szczegółów, uzupełnienia, rzuty niestrudzonego pióra.

Książka, o której mowa, przygotowana do druku przez prof. Pigonia a wydana sumptem niemałym przez p. Adama Zawadzkiego, jest wiązanką prac historycznych ze spuścizny po ś. p. prof. Janowskim. Ma uwidoczniać (jak wyraża się w wyszukanym stylu prof. Pigoń): „jak ten zaciężny sługa prawdy władał różnorodnem narzędziem formy, od krającego nowiznę problematów pługa badań aż po miserekordję recenzji".

Rodem z gniazda drobnej szlachty ukraińskiej, urodzony w 1878-ym, kształcił się Janowski w gimnazjum w Białej Cerkwi i w uniwersytecie kijowskim. W 20 roku życia zaczyna pisać i drukować. Pisze zarys politycznej działalności Skargi, dziejów uniwersytetu wileńskiego, dziejów uniwersytetu charkowskiego. Ogłasza cały szereg studjów i artykułów w czasopismach. W 25 roku życia, po skończeniu uniwersytetu, zaczyna peregrynować. Pięć lat pracuje zawsiecie w Krakowie. Jest docentem uniwersytetu Jagiellońskiego. Wojna go wyboleja. W Lozannie dzielnie pomaga w pracy Sienkiewiczowi, Ossowskiemu, Askenazemu, całemu tam gronu polityków naszych, pisząc artykuły w czasopismach francuskich, angielskich, włoskich. W 1917 jest w Kijowie na czele, jako rektor, polskiego Kollegjum uniwersyteckiego. Widzimy go na najgłówniejszych tam placówkach narodowych zawsze niestrudzonego, zawsze ze sztandarem w dłoni wysoko wzniesionym. Przewodniczy Towarzystwu Krajoznawczemu i Towarzystwu Opieki nad zabytkami, jest wiceprezesem Towarzystwa Naukowego, jest dyrektorem gimnazjum, jest najczynniejszym członkiem polskiego Kuratorjum Oświecenia etc. etc. W 1919-tym wezwano go na profesora uniwersytetu do Wilna, gdzie po trzech latach wytężonej—jak zwykle—pracy, życia nad wyraz intensywnego i ruchliwego dokonał.

„Trzeba przyznać—czytamy w obszernym życiorysie krytycznym pp. Wrzoska i Horoszkiewiczówny—że ogłoszony drukiem dorobek naukowy Ludwika Janowskiego nie był tak znaczny, jakby się tego spodziewać można po uczonym dużej wiedzy, niesłychanej wprost pracowitości. Czyż jednak gorący patrjota o przewrażliwej duszy mógł oddawać się tworzeniu dzieł naukowych, gdy losy Polski się ważyły?"

Niewątpliwie, sama już tylko działalność społeczna Janowskiego zasługuje na wielki szacunek i trwałą pamięć. Budził, podniecał, zagrzewał, sam dając przykład z siebie najgorliwszego, prawie bezpamiętnego służenia Ojczyźnie. Patrjotą był egzaltowanym. Zdawało mu się, że np. uniwersytet wileński powinien odrodzić się w najściślej prawomyślnych tradycjach filomackich, jakby żaden czasu przedział nie dzielił nas od epoki Sniadeckich, Lelewela, Czackiego... Zdawało mu się, że można i należy wskrzesić czasy dawno przeminione w uniwersytecie wileńskim, wykierowując go na jakieś Okopy Św. Trójcy, o które by się rozbjały flukta — nowych czasów. W znacznej mierze z ideologji właśnie Janowskiego urosło oderwanie się wszechnicy wileńskiej od współczesnego, otaczającego ją życia, urosła jej jakby eksterytorjalność, hamująca nieskończenie potężny wpływ, któryby wileński uniwersytet polski mógł wywierać na całą ludność Wileńszczyzny, na całe t. zw. kresy północno wschodnie.

Co zaś do rozpraw, sprawozdań, szkicowych studjów, notat, których ze 200 kart druku książka nam przynosi, to są one wszystkie—cenne. Zarówno rzecz o pismach Jundziłła jak o listach uniwersyteckich (w Wilnie) Słowackiego, zarówno przyczynki z dziejów uniwersytetu wileńskiego jak liceum krzemienieckiego.

Nie szukać w prozie Janowskiego jakichś specyficznych zalet lub właściwości stylu. Pisał—poprawnie; wyrażał się—jasno; z prawdą faktyczną, choćby najbardziej niemiłą — obchodził się sumiennie i uczciwie. Nawet widać wyraźnie jak niepopuszczał cugli własnym uczuciom i porywom, w obawie aby niemi bezstronności historyka nie zamącić.

Książka, którą dano nam do ręki, potwierdza niezbicie stratę niemałą, którą ponieśliśmy tracąc—jakże przedwcześnie!—jednego z najdzielniejszych pracowników nietylko na niwie *temporis acti*, lecz i na wielu, wielu zagonach odzyskanej Ojczyzny naszej.

SEJM i RZĄD.

Uchwalenie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA. 8.X (PAT.). Na wtorkowem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto szereg projektów ustaw, dotyczących między innemi ratyfikacji poszczególnych konwencji międzynarodowych, projektu ustawy prasowej, projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów oraz wniosek Ministra Skarbu ograniczający wydatki inwestycyjne przewidziane w budżecie na r. 1924.

Nie będzie zmian w Kancelarji Cywilnej.

WARSZAWA. 2.X (PAT). Wszelkie pogłoski o zamierzonych zmianach w kancelarji cywilnej prezydenta pozbawione są podstaw.

Obcięcie etatów M. S. Z.

WARSZAWA. 3.X (A. W.). „Kurjer Polski" donosi, że Komisja Oszczędnościowa M. S. Z. obcięła w budżecie Ministerstwa 50 etatów.

Nowy projekt parcelacji i osadnictwa.

WARSZAWA. 3 X. (A. W.). Komisja Rolna obradowała we wtorek nad urzędowym projektem o parcelacji i osadnictwie, przyczem referent stwierdził, że nowy projekt pozwala na szybsze wykonanie reformy rolnej i przytem jest uzgodniony z konstytucją. Przeciwko projektowi wypowiedziały się PPS. i Wyzwolenie.

Posiedzenie Centr. Kom Pracowników Państwowych.

WARSZAWA. 3. X. (A. W.). We wtorek odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Pracowników państwowych z udziałem delegatów prowincjonalnych. Postanowiono odbyć konferencje z posłami wszystkich klubów parlamentarnych w celu załatwienia postulatów materjalnych urzędników państwowych.

Na ofiary katastrofy kopalnianej.

WARSZAWA. 3 X. (A. W.) Klub poselski Wyzwolenie postanowił wyasygnować 10 miljonów mk. na rzecz ofiar katastrofy w kopalni Reden.

Kurs 8 proc. pożyczki złotej.

WARSZAWA 2. X (PAT). Minister skarbu postanowił, że kupony Nr. 2 obligacji 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922 — płatne są w markach polskich po kursie 51800 marek za jeden złoty.

KRONIKA

CZWARTEK 4 Dziś Franciszka Jutro: Placyda	W. g. 6 m. 08.	Z g. 5 m. 30.

WILEŃSKA.

— **Pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej** w Wilnie głównemi momentami będą: bankiet oraz raut. Raut wydaje sam Prezydent w pałacu rezydencjonalnym przy placu Napoleona. Zaproszenia będą miały brzmienie następujące: „Prezydent Rzeczypospolitej i Stanisławowa Wojciechowska proszą uprzejmie na raut do pałacu". W adnotacji u dołu: strój wieczorowy, przy orderach. Raut odbędzie się dn. 15 go b. mies.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we czwartek 4 października 1923 r. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1. Wniosek grupy Radnych w sprawie święta sadzenia drzew. 2. Wniosek Radnych Godwoda i Zasztowta w przedmiocie zwołania konferencji w sprawie wprowadzenia obowiązkowego odpoczynku niedzielnego dla pracowników fryzjerskich. 3. Wniosek D-ra Łukowskiego i inn. w sprawie uporządkowania kanału Koczergi na terenie posesji Żyzniewskiego przy ul. Bonifraterskiej. 4. Wniosek Radnych Godwoda i Zasztowta w sprawie opracowania projektu stałej opieki lekarskiej w szkołach powszechnych. 5. Sprawozdanie Komisji do zbadania porządków w szpitalu św. Jakóba (ciąg dalszy). 6. Referat w przedmiocie uchwalenia dodatkowego podatku od lokali na rok 1923. 7. Referat w przedmiocie uchwalenia dodatkowego podatku szkolnego na rok 1923. 8. Referat w sprawie opodatkowania patentów na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów spirytusowych. 9. Referat w sprawie zwiększenia podatku meldunkowego. 10. Referat w sprawie zmiany redakcji §§ 1, 8 i 10 statutu podatku od budynków na akcję przeciwpożarową dla gm. m. Wilna. 11. Podanie Zarządu Synagogi głównej o zwolnienie od opłat za wodę używaną w klozetach ogólnych posesji przy ul. Niemieckiej NrNr. 6, 8, 10 i 12 i przy ul. Żydowskiej Nr. 6. 12. Sprawozdanie delegatów na Zjazd Związku miast. 13. Uwagi i wnioski w związku z zatwierdzonym przez Radę Miejską budżetem I-go półrocza r.b. (ciąg dalszy).

— **Zjazd wójtów i pisarzy.** Starostwo powiatu Wileńsko-Trockiego zmieniło termin zjazdu wójtów i pisarzy, początkowo wyznaczony na 5 b. m. Zjazd odbędzie się w dniu 10 b. m.

— **O skasowanie gm. Olkowickiej.** Prezes Związku Ziemian pow. Wilejskiego p. Bohdanowicz i poseł na Sejm p. Owsiannik zwrócili się do Min. Spraw Wew. i p. Delegata Rządu z memorjałem w sprawie skasowania gm. Olkowickiej, motywując to małym obszarem jaki zajmuje gmina (6500 dzies.) i zaludniona jest przez 4000 mieszkańców, wobec czego podatki samorządowe wypadają na mieszkańców gminy Olkowickiej w porównaniu z innemi gminami w znacznie wyższym stopniu. Przeciętna bowiem gmina w Wileńskiej liczy 14000 dzies. i zaludniona jest przez 8000 mieszkańców. Są gminy większe jak gm. Worniańska, której obszar wynosi 50000 dzies. i gm. Miadziałska w pow. Duniłowickim o takiej samej ilości dziesięcin. Gminy te przy nowym podziale administracyjnym zostaną prawdopodobnie zmniejszone.

— **Jesień.** Przywykliśmy do słonecznej, ciepłej, pogody.. Zaczynało już wydawać się wszystkim, że się nigdy nie skończy — lato. Tymczasem bieg rzeczy na ziemskim padole pozostał bez zmian. Lato, z punktualnością godną lepszej sprawy, skończyło się i w tym roku jak zawsze: dnia 24-go września, czyli w momencie, kiedy słońce wyszło ze znaku Panny aby wejść w znak Wag. W tej przełomowej chwili skończyło się lato roku 1923 go, tak nieznośne, dżdżyste, chłodne przez tygodnie całe, a tak prześliczne na schyłku dni swoich. Obecnie mamy już całkiem jesienne wilgocie i deszcze przewlekłe przy wzmagającym się chłodzie rankami i wieczorami. Jesień! Piece, o których nikt już nie pamiętał, zaczynają... przypominać się łaskawej pamięci. Jakby po kątach z lekka już pochrząkiwały.

— **Nowe ceny na pieczywo** Chrześcjański związek młynarzy, piekarzy i cukierników zatwierdził nową taksę na pieczywo: chleb pytlowy biały 6500 f., stołowy 5600 — 6000. czarny 4000. Bułka na funty 17000 m. f, drobne bułki 20000 f., cukrowane: od 50000 do 40000 m. f. Sucharki 80000. Cukrowane 45000 40000 i t. d. — Szklanka herbaty 5000 m., kawy 10000 — kawy czarnej 9000, herb ty z mlekiem 6000 mk.

— **Strajk dorożkarzy.** W środę dorożkarze wileńscy zastrajkowali. Jako powody strajku podawane jest zarządzenie Komisarza Rządu na m. Wilno, w myśl którego dorożkarze wileńscy musieliby z dniem 1 października wyjechać na miasto w uprzęży krakowskiej, w liberji, z latarniami i t. d. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie p. Komisarza Rządu przewidywało tylko do dnia 1. 10 rejestrację koni i konieczne zaopatrzenie się w numery i czapki przepisowe.

— **Komitet organizacji Kwesty na kresy Wschodnie** uprzejmie prosi wszystkie instytucje i osoby prywatne, które jeszcze nie odesłały listy ofiar na Kresy Wschodnie, o łaskawe przesłanie takowych do biura Wielkiego Tygodnia Kwesty (Mickiewicza 22 m. 22).

— **Awantury oficerskie.** W nocy z 3 na 4 października trzech pijanych oficerów przechadzając się po ulicy Mickiewicza i placu Katedralnym strzelało w powietrze z rewolwerów. Awanturników przytrzymała policja: Pomimo iż oficerowie starali się w nią wmówić, że nie strzelali całkiem, że nawet broni przy sobie nie posiadają, dzięki energicznej postawie policji, oddano ich w ręce komendy obozu warownego.

Kilka dni temu kilkunastu pijanych oficerów i podoficerów urządziło awanturę w restauracji Myśliwskiej, wywijając obnażonemi szablami. Po skończeniu awantury w restauracji, oficerowie udali się do kabaretu „Apollo", gdzie szablami rąbali drzwi oraz strzelali z rewolwerów, biorąc za cel napisy na drzwiach.

— **Szkoła Handlowa Dokształcająca** (Stow. Kupc. i przemysł. Chrześć m. Wilna). Pod koniec bież. m-ca października otwarta zostanie kl. I-sza, do której przyjmowana będzie młodzież płci obojga bez egzaminu, o ile złoży świadectwo o ukończeniu 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. Szkoła przeznacza się w pierwszej linji dla młodszych pracowników handlowych. Bliższych informacji udziela Sekretarjat szkoły codziennie od godz. 5 ej do 7-ej wiecz (Mała Pohulanka, 11, gimnaz. Zygm. Augusta, najwyższe piętro).

— **Kursy Buchalterji,** 7-mio miesięczne, wieczorne, dla dorosłych, mają być zorganizowane przy Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupc. i Przemysł. Chrześc. m. Wilna Kierownictwo tą ostatnią — przeszło od początku bieżącego roku szkolnego w ręce p. Jana Lachowicza.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś „Irydjon" — Krasińskiego pp. Vorbrodtem, Tatarkiewiczem, Kijowskim, Jaremą, Wyrwiczem, Wernisówną, Molską, Jaroszewską, Wołłejką, Kieszczyńskim, Kurnakowiczem, Rzęckim i Piwińskim na czele.

Oprawa dekoracyjna wykonana w pracowni teatralnej pod kierunkiem p. Kazimierowskiego. Dział muzyczny prowadzi p. dr. Szeligowski.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Tatarkiewicza, wieczór poświęcony twórczości G. Zapolskiej. Na przedstawienie złożą się utwory „Dziewiczy wieczór" i „Ich czworo". W wykonaniu biorą udział pp. Bohdańska, Tatarkiewicz, Kurnakowicz, Perzanowska, Łodzińska (dubl.), Jaworska, Wernisówna i in.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś po raz ostatni „Straszny dwór" —

W najbliższych dniach (sobota, 6.X) ukaże się na scenie Teatru Wielkiego opera Pucciniego — „Madame Buterfly" z p. Efimcewą w roli tytułowej.

P. Elżbieta Efimcewa zalicza partję w „Buterfly" do najlepszych kreacji swego bogatego repertuaru. Śpiewała ona ją z ogromnem powodzeniem na największych scenach europejskich.

Partnerem jej będzie p. J. Stępniowski, który tę partję kreował w Operze Królewskiej w Belgradzie i Krakowie, gdzie zyskał poklask całej tamtejszej prasy i publiczności. W jego też rękach spoczywa reżyserja tej opery.

Jutro operetka Oscara Straussa pt. „Dokoła miłości" z pp. Grabowską, Józefowiczową, Bowmuntem, Marjańskim i Józefowiczem na czele.

— **Wieczór poetów Wileńskich.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki podajemy szczegóły programu. Wieczór rozpocznie krótkie słowo wstępne, wypowiedziane przez p. Stefana Wierzyńskiego, poczem nastąpi recytacja utworów. Wykonawczyniami będą artystki Teatru Polskiego pp. Jaroszewska i Frenklówna, oraz autorzy. Bilety nabywać można wcześniej w kasie Teatru Polskiego w zwykłych godzinach (11-1 i 3-9 wiecz.).

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Samobójstwo b. oficera.** Dn. 3 b. m. w celu pozbawienia się życia otruł się sublimatem b. oficer 26 letni Ejsmont (?) (Wielka 15.) Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy desperata odwiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — melancholja.

— **Tajemniczy wypadek.** Dn. 3 b. m. koło domu Nr. 66 przy ul. Kalwaryjskiej znaleziono leżącą bez przytomności Leokadję Herasimowicz. Lekarz pogotowia chorą odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Atak sercowy.** Dn. 5 b. m. dostała ataku sercowego 32 letnia Helena Jurewiczow (Listopadowa 7). Chorą pogotowie odwiozło do szpitala św. Jakóba.

— **Zły dozór.** Z zakładu wychowawczo-poprawnego w Wileucianach zbiegł 13 letni Mieczysław Czerniawski.

— **Kradzież w hotelu.** Władysławie Czernowej (Nowo-Wilejka, Połocka 41) z pokoju w hotelu Południowym (Sadowa 11) skradziono 49 i pół mil. mk. gotówką oraz złoty zegarek.

W KINACH.

Libretto słynnej operetki Jana Straussa rozciągnięte na sześć długich aktów; robota wyraźnie niemiecka (choć na firmie stempel warszawskiego „Kolosu"); bohatera gra „ulubieniec kobiet" Harry Liedtke, a w roli jego żony i pokojówki Ewa May i Lina di Putti, obie śliczne i pełne wdzięku — oto obraz, który pod popularnym tytułem „Zemsta nietoperza" zachwycał, podobno, Warszawę a obecnie pokazywany jest w Heliosie.

Może się podobać.

Taż, niepospolicie przystojna włoska artystka di Putti, jest bohaterką i „Wąwozu śmierci", wyświetlanego jednocześnie w Polonii. Partnerem jej jest Albertini, a on i ona w równej mierze znakomici... akrobaci. Chodzi bowiem o to aby on był na jednej krawędzi wąwozu a raczej szerokiej szczeliny bez dna gdzieś w górach, a ona na przeciwległej krawędzi i aby on ratując ją od niechybnej śmierci pełzł ku niej po smukłem drzewie mocno pochyłem, bo nawpół walącem się od korzeni, i w momencie gdy się drzewo przewrsca (nad bezdenną przepaścią!) porwał ją i potężnym susem dostał się na płaski złom skały. Skok — istotnie na życie i śmierć!

Jak się taką rzecz karkołomną... aranżuje, o to niech głowa boli tych, którzy taki film komponują i reżyserują. Nam wystarczy, że „dech w piersiach zapiera", co, jak wiadomo, jest jedną z przednich atrakcyj kinowych.

Aramis.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Młodzież polska dla młodzieży japońskiej.** Kuratorjum krakowskiego Okręgu Szkolnego ogłosiło odezwę do nauczycielstwa, w sprawie zbierania składek przez młodzież polską dla młodzieży japońskiej. Kuratorjum gorąco popiera łączność z narodem japońskim, który tak szlachetnie zajął się dziećmi polskiemi tułającemi się na Wschodzie. Pierwsze zebranie odpowiedniego komitetu odbędzie się niebawem.

ZE ŚWIATA.

— **Arabowie—„faszyści".** Donoszą z Tunisu, iż w Trypolisie miały ostatnio miejsce demonstracje anti-żydowskie, zainicjowane przez arabów. Żydzi pozamykali sklepy, lecz zmuszeni zostali do ponownego ich otwarcia. Arabowie w czarnych koszulach wkroczyli do domów żydowskich, co spowodowało krwawą walkę. Dwuch żołnierzy, kilku arabów i kilkunastu żydów zostało ranionych. Władze miejscowe wdrożyły śledztwo.

TELEGRAMY.

Podróż Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 3-10. (Aw). Prezydent Wojciechowski wyjechał we wtorek do Spały, skąd powraca do Warszawy 9 b.m.

W dn. 10 b.m. p. Prezydent wyjedzie samochodem do Woj. Białostockiego i Wilna. Program podróży następujący: 10 b. m. Ostrów i Łomża, 11-go z Łomży przez Grabów do Rajgrodu, Augustowa i Suwałek. 12 przybędzie p. Prezydent do Seju, następnie zaś przez Augustów do Grodna, skąd pociągiem uda się do Wilna.

Dalsze emisja notgeldów.

GDAŃSK, 2-10. (Pat). Na ostatniem posiedzdniu komisji głównej sejmu omawiano sprawę układu walutowego, zawartego w Genewie między Polską a Gdańskiem. W toku dyskusji socjaliści oraz przedstawiciele partji mieszczańskiej poczynili liczne zastrzeżenia odnośnie tego układu. Senat gdański zażądał upoważnienia do wydania dalszych 30 biljonów not geldu gdańskiego.

Garnizon Konstantynopola.

PARYŻ, 2 10. (Aw). Według wiadomości z Turcji, rząd angorski zdecydował, że wojska tureckie wkroczą do Konstantynopola 6 b. m, t. j. w 4 dni po ewakuacji oddziałów sprzymierzonych. Garnizon Konstantynopola składać się będzie z 12 tysięcy żołnierzy. Pozostała część wojska rozmieszczona będzie pomiędzy linją Czataldży, a ważniejszemi miejscowościami Tracji.

Podziękowanie.

WARSZAWA, 2-10. (Pat). Król włoski nadesłał polskiemu prezydentowi depeszę, w której wyraża podziękowanie za złożone imieniem prezydenta przez posła Zalewskiego życzenia z powodu powrotu do zdrowia córek królewskich.

Pomoc dzieciom Japonji.

WARSZAWA, 2-10. (Pat). W czasie pobytu premjera na dworcu kolejowym w Złoczowie z dnia 28 września, delegacja tamtejszego powiatu wręczyła premjerowi pismo, w którem dano wyraz uczuciom wyrażonym imieniem państwa przez Premjera rządowi japońskiemu.

Delegaci imieniem powiatu Złoczowskiego zobowiązali się do złożenia do dyspozycji Premjera w ciągu bieżącego roku wagonu pszenicy, jako daru dla dzieci japońskich.

Aresztowanie burmistrza i 36 radnych.

PARYŻ. 3, X. (A. W.) Burmistrz Walencji i 36 rannych zostali aresztowani na rozkaz gubernatora prowincji. Aresztowanie poprzedziła rewizja w ratuszu. Burmistrz i radni zastąpieni zostali przez urzędników z nominacji.

Sprawa Tangeru na dalszej drodze.

PARYŻ 3, X. (A. W.) Dzienniki japońskie podają, że przedwstępne rokowania w sprawie Tangeru, prowadzone w Londynie przez francuskich, angielskich i hiszpańskich rzeczoznawców, rokują wszelką nadzieję, że sprawa ta zostanie pomyślnie uregulowana na przyszłej konferencji, której termin nie został jeszcze ustalony.

Delegat Francji w imieniu swego rządu poczynił propozycje pojednawcze, usuwając tem samem jedną z przeszkód, jaka stała na drodze do uregulowania tego zagadnienia.

Delegaci na Konferencję pracy w Genewie

WARSZAWA. 3, X. (A. W.) Jak się dowiadujemy, delegatami Rządu polskiego na V Międzynarodową konferencję pracy w Genewie w dniu 22 b. m. będą pp. F. Sokal, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, i A. Nawratil, Okręgowy Inspektor pracy we Lwowie.

WARSZAWSKA GIEŁDA
urzędowa 3 października b. r

Dolary	410000
Przekazy: New York	410000
Berlin	0.0.025
Paryż	24480
Londyn	1864000
Wiedeń	578
Praga	12200
Belgja	22850
Szwajcarja	75000

Tendencja zwyżkowa.

BERLIŃSKA GIEŁDA
urzędowa 3 października b. r.

Przekazy; New-York	438900000-441100000
Londyn	1995000000-2000500000
Paryż	26131500-26263500
Wiedeń	618350-621550
Praga	12197125-18302875
Belgja	22144300-22855300
Szwajcarja	78133000-78555000

Tendencja mocna.

GDAŃSKA GIEŁDA
urzędowa 3 października b. r.

Marka polska	99775-90225
Przekazy: Warszawa	84792 a3702

WILEŃSKA GIEŁDA
urzędowa 3 października b. r.

Ruble zł.	320090-310000-320000
Pryw. Bank Handl. VI serji	24000
Wil. Bank. Roln.-Przem.	300000

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich, obowiązującym od dnia 4 października 1923 r.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. L. 4012 ustanowiony został, począwszy od dnia 1 października r. b., nowy cennik wyrobów tytoniowych fabryk rządowych jako też i prywatnych.

Ceny na wyroby tytoniowe fabryk prywatnych ustanowiono następujące: 1) Tytonie krajane — cena za 1 klg. „Luksusowy" — 2.000.000 mk., „Najprzedniejszy"— 1.600.000 mk., „Przedni" — 1.260.000 mk. „Średni A" — 860.000 mk., „Średni B" (fajkowy), — 480.000 mk., „Średni C" (fajkowy) — 360.000 marek. 2) Machorka — 400.000 mk. za 1 klg., 3) Tabaka do zażywania za 1 klg. „Przedni" — 210.000 mk., „Średni — 140.000 mk. 4) Tytoń do żucia — 450.000 mk. za 1 klg. 5) Papierosy za 1 sztukę: „Luksusowe A" bez ustnika—2600 mk., z ustnikiem — 2100 mk.,„Luksusowe B"—bez ustnika 2200 mk., z. ustnikiem — 1650 mk., „Najprzedniejsze A"—1350 mk.,„Najprzedniejsze B"-1200 mk., „Przednie A"—1050 mk., „Przednie B" — 900 mk, "Średnie A" — 800 mk., 6) Cygara za 1 sztukę: „Luksusowe A„ — 21300 mk., „Luksusowe B" — 16300 mk., „Najprzedniejsze A" — 13500 mk., „Najprzedniejsze B"10500 mk., „Przednie A„—7.700 mk., „Przednie B" — 6300 mk., „Srednie A„ — 5000 mk.,

Inwentaryzacji podlegają zapasy wyrobów i opasek banderolowych, znajdujące się na dzień 4 października r. b. w wileńsk. prywatnych fabrykach tytoniowych i składach fabrycznych prywatnych fabryk.

Cenniki urzędowe każdy sprzedawca obowiązany wywiesić w sklepie swoim lub składzie na miejscu widocznem.

(—) **J. Malecki.**
Dyrektor.

Wilno, dnia 3 października 1923 r.

PARTJA FORNIROWEJ OLSZYNY
w ilości 150 m. zb. sprzedaje się ze składu drzewa Hr Jana Tyszkiewicza.
Wiadomość w biurze składu przy ul. Tartaki 28.

Poszukuję praktycznego, energicznego **RZĄDCY** do 700 morgowego majątku (na Kresach.)
Zgłoszenia listowne:
p. Żabinka, maj. Siechnowicze. Karol Przybora.

PRAKTYKANT
potrzebny od zaraz do dużego przedsiębiorstwa przemysłowego (fabryka szkła) na prowincji.
Wymagane jest 6 klasowe wykształcenie.
Zgłaszać się po informacje: Ś-to Jakóbska 16—5, od g. 4—6; do 12 października.

Przyjmuje się zamówienia
na dostawę warzyw (kapusty, brukwi, buraków ćwikł., marchwi, selery, pory i in.) z ogrodów maj. tku Waki Hr. Jana Tyszkiewicza.
UL. ZYGMUNTOWSKA (Nadbrzeżna) 6, O godz. 3—6 p. p.

Pasek na obuwie pękł!!!
Najniższe ceny na obuwie i reperacje!!!
BACZNOŚĆ!
Telegram.
Z dniem 8 października r. b. zostaną uruchomione przy więzieniu na Łukiszkach warsztaty szewckie.
Nadzwyczajna okazja na kupno wszelkiego obuwia p. p. wojskowym, urzędnikom, hurtownikom, wszelkim instytucjom, szkołom, ochronom, i t. p.
Obstalunki według ostatniej mody, oraz reperacje
Zamówienia na żądanie wykonywują się w przeciągu 24 godzin
Obstalunki przyjmuje Kooperatywa Urzęd. Państwow. (Jagiellońska 6), od g. 2—6 w.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza na dzień 9 października b. r. przetarg na remont kapitalny objektów koszar.

1) Połockich
2) Rałałowskich

oraz na wykonanie 350 ram oklennych, oraz 160 sztuk drzwi dwuskrzydłowych do koszar w Nowo-Wilejce.

Szczegółowe plany, kosztorysy, notatki techniczne, są do przejrzenia w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. ul. Arsenalska 5 w godzinach urzędowych.

Oferenci winni do dnia 9 złożyć oferty, oraz wymagane wadjum w wysokości 3 proc., oraz stawić się osobiście przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 12-tej.

D-r Med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby kobiece, orz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne:
ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr 24.

Kobieta-lekarz
D-r Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3-5

Przetarg.

W związku z odbudową byłego kościoła św. Ignacego, przeznaczonego obecnie na wojskowy kościół Garnizonowy, mury dobudowane, a nie mające nic wspólnego z kościołem zostaną rozebrane.

W tym celu Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza przetarg na rozbiórkę murów.

Oferenci winni podać szczegółowe koszta rozbiórki, rozsegregowania materjału zdatnego do użytku i oczyszczenia tegoż.

Bliższe informacje udziela Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, w godzinach urzędowych.

Przetarg odbędzie się dnia 9 października 1923 roku o godzinie 12-ej w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. Sap. Wilno, (przy ul. Arsenalskiej Nr. 5.).

Kierownictwo Rejonu Inż i Sap.
Wilno
L. dz 5642.-Inż. z dn 2. X. 1923 r.

Rada Spółki Akcyjnej
„Polska Spółka Odbudowy w Wilnie".

Stosownie do § 18 i 54 Statutu Spółki zwołuje zwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów odbyć się mające w dniu 30 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Spółki w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 7 według następującego porządku dziennego:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1922.
2) Podział zysków za 1922 rok.
3) Wniosek grupy akcjonarjuszów o likwidacji Spółki.
4) Wybór członków Zarządu
5) Wybór Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski,

Stosownie do § 24 Statutu właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedstawią swe akcje Radzie.

Stosownie do § 21 Statutu kwestje podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone do Rady co najmniej na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

Polska Spółka Odbudowy w Wilnie.
Spółka Akcyjna.

D-r M. WOYCZYŃSKI powrócił i przyjmuje jak dawniej. Choroby wewnętrzne (spec. płuc) Jagiellońska 9. m. 3; od 5-6 pop.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3.róg Wileńskiej Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

D-r R. BUCH Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od godz 11-1 i 3-5. ul. Wileńska 48, wejście z ul. Bateryjnej, dawniej Nadbrzeżnej.

D-R. MED.
Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 4—7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadeckich.

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. J. Bernsztejn. chor. skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8, ul. Mickiewicza 26 mieszk. 5.

KASZEL najsilniejszy skutecznie leczy **Apicin** POLECA. **Bronisł. Każdalewicz** Olszew ziemia Wileńska Konto czek. P. K. O. Nr. 400.372

Baczność!
Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki. Szczegóły udziela administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

Place, w Warszawie, na Saskiej Kępie, (od strony Wisły) po 5000 łokci kw. sprzedam. Cena 12 złp. za łokieć. Zgłoszenia: Teofil Kapp, Warszawa, Saska Kępa 10

Sprzedaje się: futro i palto pluszowe damskie, Bekesza, frak, buty i inne używane ubrania męskie. Lwowska 10 m. 7.

Poszukuje **pokoju** przy rodzinie biuralistka. Opał własny. Cena do omówienia. Zgłoszenia do administracji „Słowa" dla „K. K."

OWOCE z sadów maj. Waki Hr. Jana Tyszkiewicza do sprzedania przy ul. Nadbrzeżnej 6 w podwórzu o godz. 3—6 po poł.

D-r P. Rozwadowski powrócił i ordynuje Choroby uszu, nosa, gardła, krtani i płuc. Zygmuntowska 28

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować! Wiadomość Tow. Handl. Zastaw. S-to Michalski Nr 1

Skradziono książkę wojskow. z r. 1890 wyd. przez P. K. U. — Lida na im. Konstantego Czyczyna Ejgirda. Uniew. się

Skradziono książkę wojskow. wyd. przez P.K.U. —Grodno i dowód osobisty wyd w Grodnie na im. Wiktora Guzika — Unieważniają się.

Zgubiono legitymację [illegible]lowską wydaną przez gim. A. Mickiewicza, pod Nr. 201 na imię Gledymina Jabłońskiego [illegible] Unieważnia się.

Zgubiono książ. wojsk. Nr. 1517|2544 Wacława Milewskiego zam. ul. Sierakowskiego 12 m. 1[illegible] Unieważ. się.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.